

Henryk Sławiński

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Sytuacje komunikacyjne w liturgii i ich językowy wyraz

Wprowadzenie

Począwszy od XIX wieku intensywnie rozwijają się badania nad komunikacją międzyludzką. Przyczyniły się do tego wynalazki, takie jak pierwszy telegraf elektryczny i telefon, a potem radio, telewizja i internet. Współczesną cywilizację określa się mianem informacyjnej lub komunikacyjnej. Badania nad komunikacją podejmowane są również na terenie teologii. Ich owocem są m.in. analizy przepowiadania słowa Bożego czy liturgii w aspekcie komunikacji¹.

Celem niniejszego artykułu nie jest próba całościowego opisu liturgii w kategoriach teorii komunikacji, a jedynie analiza wybranych sytuacji komunikacyjnych zachodzących podczas liturgii eucharystycznej, umożliwiającą wykazanie potrzeby spójności komunikatów – tak werbalnych, jak i niewerbalnych – we wspomnianych sytuacjach. Najpierw więc omówimy liturgię jako komunikację i sytuacje komunikacyjne w liturgii, następnie komunikację w wymiarze werty-

¹ Por. Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1991; K. Jockwig, *Dydaktyka homiletyki w aspekcie nowych tendencji w kaznodziejstwie*, [w:] *W drodze na ambonę*, red. G. Siwek, Kraków 1991, s. 46–61; W. Chaim, *Kazanie jako komunikat*, [w:] *Fenomen kazania*, red. W. Przyczyna, Kraków 1994, s. 98–135; J. Prac, *Kazanie jako akt komunikacji*, [w:] tamże, s. 83–97; tenże, *Uwarunkowania homiletycznej komunikacji*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 41(1994), z. 6, s. 33–44; Z. Janiec, *Komunikacyjny wymiar liturgii*, Sandomierz 2006. To ostatnie dzieło jest próbą ujęcia całej liturgiki w aspekcie teorii komunikacji.

kalnym i horyzontalnym, a wreszcie wykażemy potrzebę spójności sygnałów werbalnych i niewerbalnych zarówno w wertykalnym, jak i horyzontalnym wymiarze komunikacji podczas liturgii.

Sytuacje komunikacyjne w liturgii

Komunikacja należy do istoty liturgii. Sama nazwa „komunikacja” ma podobną etymologię, co nazwa „liturgia”. Wywodzi się od łacińskiego rzeczownika *communio* (wspólnota, poczucie łączności) oraz od czasownika *communico, communicare* (uczynić wspólnym, połączyć, udzielić komuś wiadomości, naradzać się)². Według W. Schramma, nazwa „komunikacja” pochodzi od łac. sformułowania *commune facere* – stwarzać wspólnotę, wspólnie działać³. Takie zaś znaczenie jest tożsame z grecką etymologią nazwy „liturgia” – *leit ergon*, która pierwotnie oznaczała „dzieło publiczne”, „służbę pełnioną przez lud lub na rzecz ludu”, a w tradycji chrześcijańskiej pojęcie to oznaczało uczestnictwo ludu Bożego w „dziele Bożym”⁴. Liturgia jest wspólnym dziełem Boga i Kościoła, który ujawnia się w zgromadzeniu wiernych. Przy czym, jak akcentuje współczesna teologia, podstawowym podmiotem liturgii jest Bóg. Toteż liturgia rozumiana jest jako święte działanie, przez które Chrystus, jedyny pośrednik między Bogiem a ludźmi, uświęca ludzi i wraz z Kościołem jako swym mistycznym Ciałem oddaje Bogu całkowity kult publiczny, prowadząc ludzkość do pełni chwały w niebieskim Jeruzalem⁵.

Przez sytuacje komunikacyjne rozumiane są tu poszczególne obrzędy liturgiczne rozpatrywane jako proces komunikacji interpersonalnej. Bez omawiania różnych ujęć teorii komunikacji, wystarczy zaznaczyć, iż w każdej takiej sytuacji jest nadawca i odbiorca, między którymi zachodzi wzajemny kontakt i relacja (kanał) wyrażona w treści komunikatu i za pomocą kodu, jakim jest język werbalny i niewerbalny. Ponadto w komunikacji liturgicznej ważną rolę odgrywa kontekst bezpośredni, wyznaczony przez czas i przestrzeń liturgiczną oraz wykorzystywane znaki, a także kontekst dalszy, wyznaczony przez codzienną egzystencję uczestników liturgii. Tu jednak pomijam znaczenie czasu i przestrzeni dla procesu komunikacji liturgicznej, gdyż to wymagałoby znacznie obszerniejszego studium. Przedmiotem analizy są tylko przewidziane w obrzędach Mszy Świętej relacje interpersonalne

² Por. B. Nadolski, *Liturgia jako proces komunikacji*, RBL 42(1989) nr 3, s. 163; Z. Janiec, *Komunikacyjny wymiar liturgii*, dz. cyt., s. 63.

³ Por. Z. Janiec, *Komunikacyjny wymiar liturgii*, dz. cyt., s. 63.

⁴ Por. Jan Paweł II, *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1069 Poznań 1994 [dalej: KKK].

⁵ „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych... Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich» (Mt 18,20)” – KL 7; por. KL 8.

w wymiarze wertrykalnym i horyzontalnym oraz ich wyraz przy pomocy języka werbalnego i pozawerbalnego, a zwłaszcza słów, gestów i kontaktu wzrokowego⁶. Relacje interpersonalne zachodzące podczas liturgii to relacje między Bogiem i zgromadzeniem liturgicznym oraz między poszczególnymi członkami zgromadzenia liturgicznego, w którym szczególna rola przypada przewodniczącemu.

Owo zgromadzenie, którego Głową jest Chrystus, stanowi podstawowy znak liturgiczny. Do tego zgromadzenia zwraca się Bóg przez słowa i znaki, a zgromadzenie liturgiczne odpowiada wiarą, której wyrazem są wspólne słowa i gesty. Podczas liturgii wierni spotykają się z Bogiem, ale też ze sobą nawzajem. Komunikacja w zgromadzeniu liturgicznym ma więc wymiar wertrykalny i horyzontalny.

Liturgia Kościoła różni się np. od modlitwy przywódców różnych religii, którzy za pontyfikatu Jana Pawła II spotkali się w Asyżu, ale każdy modlił się po swojemu. To nie była modlitwa wspólnotowa, lecz prywatna, choć w jednym miejscu i czasie. Zgromadzenie liturgiczne jest wspólnotowym spotkaniem z Bogiem za sprawą podzielanej wiary oraz przy pomocy wspólnie wypowiedzanych słów i pod jednym przewodnictwem.

Wertrykalny wymiar komunikacji podczas liturgii

Inicjatorem i głównym nadawcą komunikacji w liturgii jest Bóg. Bóg wypowiada się najdoskonalej przez Chrystusa. Również zgromadzenie liturgiczne odpowiada Bogu przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Żeby słowo Boże spełniło swoje komunikacyjne zadanie, musi być proklamowane przez lektorów oraz przez wyświęconego celebransa w sposób zrozumiały dla słuchaczy. Ten zaś określony został przez dokumenty liturgiczne⁷. Według lekcjonarza mszalnego,

sam sposób, w jaki lektorzy czytają: głośno, wyraźnie i mądrze, przyczynia się w pierwszym rzędzie do właściwego przekazania zgromadzeniu słowa Bożego przez czytania⁸.

Podział czytań na role jest dozwolony podczas proklamacji Męki Pańskiej i we Mszach z udziałem dzieci (por. DMD 47)⁹. Nie zaleca się dramatyzowania czytań

⁶ Źródłem analiz są wypowiedzi Stolicy Apostolskiej dotyczące sposobu sprawowania Mszy Świętej zawarte w *Mszale rzymskim, w Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego*, [w:] *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. (14)–(74), [dalej: OWMR] i w wydanym przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Nowym ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego. Z trzeciego wydania Mszału rzymskiego*, Poznań 2004 [dalej: NOWMR].

⁷ Por. Kongregacja Kultu Bożego, *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do Lekcjonarza mszalnego*, „Notitiae” 18(1981), s. 361–407, [dalej: WLM], 14; OWMR 38.

⁸ WLM 14; por. OWMR 38.

⁹ Por. E. McNamara, *Dramatic Readings at Mass*, www.zenit.org, ZE05061423, Rome 14.06.2005; ZE05062820, Rome 28.06.2005.

przy zmianie bohaterów tekstu. Osoba proklamująca słowo Boże nie powinna recytować tekstu z pamięci, co stwarzałoby wrażenie teatralnego popisu. Dominująca byłaby wówczas funkcja ekspresywna języka, ześrodkowana na nadawcy.

Po proklamacji słowa Bożego, przy słowach *Verbum Domini* („Oto słowo Boże” czy „Oto słowo Pańskie”)¹⁰ nie należy podnosić i pokazywać księgi, bo słowem Bożym w liturgii jest słowo proklamowane. Jezus Chrystus jest obecny w głoszonym słowie Bożym; On sam mówi, gdy w Kościele czyta się Pismo św. (por. KL 7). Słuchanie Go stanowi celebrację.

Wierni, jako uczestnicy komunikacji, powinni słuchać słowa Bożego. Nie jest wskazane czytanie tekstu przez wiernych z kartek czy z ekranu, co próbowano wprowadzać w niektórych parafiach. W liturgii ważne jest właśnie słuchanie, i to słuchanie w skupieniu i z uwagą.

Po proklamacji słowa Bożego wierni zachęteni są do odpowiedzi: „Bogu niech będą dzięki” (3 os. lp.), albo: „Chwała Tobie, Chryste” (2 os. lp.). W tym drugim przypadku aklamacja przybiera postać apostrofy skierowanej do Chrystusa. Wyraźny jest w niej kultyczny aspekt liturgii.

Inną, oprócz aklamacji, odpowiedzią zgromadzenia na słowo Boże jest wyznanie wiary, modlitwa wiernych i chwila milczenia¹¹. Wyznanie wiary składane jest w pierwszej osobie liczby pojedynczej, która wyraża bliskość w relacji nadawczo-odbiorczej¹². Wiara jest aktem osobowym i wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga, który się objawia. Jednak wiara nie jest aktem wyizolowanym. Nikt

¹⁰ Polski przekład łacińskiej aklamacji *Verbum Domini* nie jest dokładny. Tłumaczenie polskiego tekstu na łacinę brzmiałoby: *Ecce verbum Domini*. W najpopularniejszych językach europejskich zachowano dokładny przekład. Na przykład w j. angielskim po lekturze czytań biblijnych nie mówi się „*this is the word of God*”, ale w skrócie: „*the word of God*”, a po lekturze Ewangelii nie mówi się „*this is the word of the Lord*”, ale w skrócie: „*the word of the Lord*”. Warto rozważyć zmianę polskiej aklamacji na: „Słowo Boże” i „Słowo Pańskie”. Takie tłumaczenie byłoby dosłowną translacją oryginalnego tekstu łacińskiego i służyłoby podkreśleniu paralelizmu zachodzącego między komunią wiernych z Chrystusem przez wiarę w proklamowane słowo Boże i komunią eucharystyczną, podczas której szafarz komunii św. wypowiada słowa: *Corpus Christi* – „Ciało Chrystusa”, a nie „Oto Ciało Chrystusa”. Zachowany w ten sposób paralelizm leksykalny uwypukla myśl II Soboru Watykańskiego o tym, że „dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza św., a mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się z sobą, że stanowią jeden akt kultu” (KL 56; por. 35). Instrukcja *Liturgiam authenticam* przypominała, że „choć wolno korzystać ze swobody w doborze słów oraz stosować składnię i styl odpowiednie do tekstu w języku narodowym i do toku mowy, który jest właściwy dla języka ojczystego, to jednak wypada, aby tekst oryginalny, czyli pierwotny, na ile to możliwe, był tłumaczony bardzo wiernie i bardzo dokładnie, a mianowicie bez jakichkolwiek opuszczeń albo dodatków, co do jego treści, oraz bez wprowadzania parafraz i glos” – Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja *Liturgiam authenticam*, 20.

¹¹ Por. KL 33.

¹² Por. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996, s. 72.

nie dochodzi do wiary w pojedynkę. Wierzący otrzymuje wiarę od innych jako dar do przekazania innym. Każdy wierzący wyznaje wiarę Kościoła osobiście, ale należy widzieć to wyznanie w kontekście „wierzę” wypowiedzianego przez Kościół¹³.

Bóg pragnie „uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi”¹⁴, lecz we wspólnocie Kościoła. Toteż wszystkie modlitwy prezydenckalne zostały sformułowane w pierwszej osobie liczby mnogiej – „my inkluzywne”.

Nie należy tego pojmować jako «*pluralis maiestatis*» (liczba mnoga wyrażająca powagę mówiącego), jak gdyby kapłan nie odważał się mówić w pierwszej osobie. Liczba mnoga wyraża głos zgromadzonego Kościoła, którego kapłan jest częścią, chociaż pełni w nim funkcję liturgiczną różną od czynności innych uczestników¹⁵.

Również modlitwa wiernych jest kierowana do Boga jako odpowiedź na usłyszane słowo Boże. Poprzedza ją zachęta skierowana przez celebransa do wiernych. Toteż modlitwa wiernych jest sytuacją komunikacyjną, w której wyraźnie krzyżują się relacje horyzontalne i wertykalne. Jest ona sformułowana w taki sposób, iż łączy w sobie zachęty skierowane do ludu z prośbami zwróconymi do Boga. Jeśli jednak komunikacja w modlitwie ma być klarowna, to intencje modlitewne muszą być sformułowane albo jako zachęty skierowane do ludu, albo też jako prośby zwrócone do Boga. „Jeśli intencje mają formę zachęt, poszerzają one wprowadzenie wypowiedziane na początku przez przewodniczącego. Jeśli są sformułowane jako prośby, rozwijają i wyprzedzają końcową orację”¹⁶. Paul de Clerck zauważa, że

Różnica między zachętą skierowaną do zgromadzenia i prośbą zwróconą do Boga jest oczywista, kiedy posługujemy się tymi terminami, ale praktyka świadczy o tym, że często miesza się te dwa rodzaje literackie. Na przykład gdy rozpoczynamy intencję słowami „Prosimy Cię, Panie...” a kończymy formułą „Prośmy Pana”. To samo zdanie jest skierowane do dwóch różnych adresatów; dowód na to, że nie wiemy, do kogo mówimy¹⁷

Zmianę adresata widać wyraźnie w następującym przykładzie:

„Módlmy się, aby Pan uwrażliwił rządzących państwami na potrzeby ubogich, chorych i samotnych – Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie”.

¹³ Por. KKK 166–167.

¹⁴ KK 9; por. KKK 781.

¹⁵ P. De Clerck, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997, s. 84–85.

¹⁶ P. De Clerck, *Zrozumieć liturgię*, dz. cyt., s. 88–89. „Przewodniczący, kierując modlitwą powszechną i w miarę możliwości wiążąc jej wstępną zachętę i końcową modlitwę z czytaniem i homilią danej celebracji, prowadzi wiernych do liturgii eucharystycznej” – WLM 43.

¹⁷ P. De Clerck, *Zrozumieć liturgię*, dz. cyt., s. 89, przyp. 58.

Można uniknąć językowego zróżnicowania adresatów, gdy po zachęcie celebransa, zamiast aklamacji „Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie”, zachowana zostanie chwila ciszy. Innym sposobem uniknięcia zmiany adresatów jest formułowanie wezwań modlitewnych w 2 osobie liczby pojedynczej. Na przykład:

„Spraw, aby rządzący państwami byli wrażliwi na potrzeby ubogich, chorych i samotnych – Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie”.

Przykład takich formuł modlitewnych dostarcza liturgia godzin. Po zachęcie w pierwszej osobie liczby mnogiej następują wezwania modlitewne w drugiej osobie liczby pojedynczej. Na przykład:

„Oddając cześć naszemu Zbawicielowi, który narodził się z Maryi Dziewicy, zanośmy do Niego pokorne błagania: *Niech Twoja Matka wstawia się za nami.*

Jezu, Słońce sprawiedliwości, Twoje przyjście poprzedziła Niepokalana Dziewica, jak pełna blasku jutrzienka, – spraw, abyśmy zawsze żyli w promieniach Twojej światłości”¹⁸.

W powyższym przykładzie modlitwa skierowana została do Jezusa. Liturgia godzin dostarcza też przykładów modlitwy skierowanej w drugiej osobie liczby pojedynczej do Boga Ojca. Na przykład:

Uwielbiamy Boga, Ojca wszechmogącego, który postanowił, aby wszystkie pokolenia czciły Maryję, Matkę Jego Syna. Zanośmy do Niego pokorne błagania: *Niech Pełna Łaski wstawia się za nami.*

Boże, sprawco cudów, Ty wprowadziłeś Niepokalaną Dziewicę Maryję z ciałem i duszą do niebieskiej chwały Chrystusa, – rozpal serca swych dzieci pragnieniem tej samej chwały¹⁹

Zwracając się do Boga, trzeba pamiętać o różnicy między Ojcem i Synem. Modlitwy liturgiczne są w większości kierowane do Boga Ojca, przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jeśli modlitwa kierowana jest do Boga Ojca, to kończymy ją prośbą „przez Chrystusa, Pana naszego”, a jeśli jest skierowana do Chrystusa, to kończymy ją dopowiedzeniem, „który żyjesz i królujesz na wieki wieków” W jednej modlitwie należy konsekwentnie zwracać się do tego samego adresata. Za wzór modlitwy wiernych służą intencje zamieszczone w liturgii godzin.

Formą zbiorowej odpowiedzi wiernych na słowo Boże jest milczenie. Spaja ono wspólnotę i pozwala uczestnikom liturgii rozważyć w sercu słowo Boże²⁰. Milcze-

¹⁸ Prośby z jutrzni na 15 września, *Liturgia godzin*, t. 4, Poznań 1988, s. 1434–1435.

¹⁹ Prośby z niesporów na 15 września, tamże, s. 1441.

²⁰ „Należy również zachować w odpowiednim czasie pełne czci milczenie. Jego natura zależy od czasu, w jakim jest przewidziane w poszczególnych obrzędach. W akcie pokuty i po wezwaniu do modlitwy wierni skupiają się w sobie; po czytaniu lub homilii krótko rozważają to, co usłyszeli; po Komunii świętej zaś wychwalają Boga w sercu i modlą się do Niego” – NOWMR 45; zob. Z. Janiec, *Komunikacyjny wymiar liturgii*, dz. cyt., s. 255–257. Jeśli po wezwaniu „Módlmy się” nie jest zachowane milczenie,

nie pełni ważną funkcję komunikacyjną: pomaga uwypuklić znaczenie ważkich słów. Milczenie jest dla słów tym, czym pauza w muzyce. W jednym z wywiadów kompozytor muzyki do filmów K. Kieślowskiego, Zbigniew Preisner powiedział, że jego

ulubionym instrumentem jest cisza, ale ta cisza musi być przygotowana: trzeba zagrać przed nią i po niej. Wówczas cisza jest najpiękniejszą muzyką²¹.

Jeśli wierni nie są nauczeni zachowywania chwili milczenia po czytaniach albo po homilii, zdarza się, że, gdy występujący gościnnie celebrans bądź kaznodzieja usiądzie po homilii niedzielnej, wierni rozglądają się wokół, oczekując wyjaśnienia, co się stało. Jeśli nie zostali wtajemniczeni przez swego duszpasterza w komunikacyjną funkcję milczenia, mogą potraktować je jako przerwanie akcji liturgicznej, a nie jako wskazanie na jej transcendentálny wymiar²².

Budzącą kontrowersje odpowiedzią wiernych na słowo Boże, zwłaszcza przepowiadane w homilii, jest aplauz. Rubryki nie przewidują podziękowania wiernych za homilię ani za pomocą słów: „Panie Boże zapłać” ani aplauzem. W praktyce bywa inaczej. Brawa podczas homilii albo po niej towarzyszyły wielokrotnie Janowi Pawłowi II, a w starożytności chrześcijańskiej – chociażby św. Augustynowi. W niektórych kulturach aplauz jest spontanicznym wyrazem szacunku. Niektórzy Afrykańczycy klaszczą nawet podczas konsekracji, bo ten gest jest wyrazem czci dla króla obecnego wśród ludu. Chociaż brawa po homilii świadczą o jej wysokiej jakości, to jednak przewidzianą w rubrykach reakcją wiernych jest chwila milczenia. Aplauz nie sprzyja refleksji nad tym, jak usłyszane słowo wprowadzić w życie. Grozi wręcz zamianą liturgii w przedstawienie, przed czym przestrzegał kardynał Ratzinger w swojej książce *Duch liturgii*. Gdy podczas liturgii ludzkie działanie nagradzane jest brawami, stanowi to wyraźny znak zastępowania istoty liturgii swego rodzaju religijną rozrywką. Kardynał ustosunkował się wprawdzie do aplauzu po tzw. tańcu liturgicznym, niemniej przestroga przed oklaskiwaniem ludzkich osiągnięć jest zasadą dotyczącą całej liturgii²³.

Szczególną rolę w zgromadzeniu liturgicznym pełni wyświęcony celebrans, przewodniczący obrzędowi. On w największym stopniu współtworzy sytuacje komunikacyjne. Na nim spoczywa największa odpowiedzialność za proces komunikacji obrzędowej; działa w zgromadzeniu wiernych w sakramentalnym utożsamieniu z Chrystusem (łac. *in persona Christi*).

a natychmiast następuje oracja, wezwanie traci swój sens.

²¹ Cyt. za: D. Winner, *Requiem for Kieslowski*, „The Tablet”, 27 III 1999, s. 430.

²² Por. D.F. McSheffery, *Quiet Times During Mass*, „Pastoral Life. The Magazine For Today's Ministry”, 49(2000) z. 10, s. 36.

²³ Por. E. McNamara, *Applause at Homilies*, Rome, Zenit.org, 20.01.2009.

Gdy chodzi o zstępujący, katabatyczny kierunek komunikacji liturgicznej, nie ma w nim niczego, co wyróżniałoby kapłana celebrującego spośród zgromadzenia wiernych. Jest on, tak samo jak pozostali wierni, słuchaczem słowa Bożego i odbiorcą Bożej łaski. Jest natomiast różnica w stosunku do pozostałych wiernych, gdy chodzi o wstępujący, anabatyczny wymiar komunikacji liturgicznej. Owszem, większość modlitw liturgicznych jest tak sformułowana, że kapłan wypowiada je w pierwszej osobie liczby mnogiej, a więc w imieniu własnym i zgromadzenia liturgicznego. Według Konstytucji o liturgii,

modły skierowane do Boga przez kapłana, który przewodniczy zgromadzeniu zastępując osobę Chrystusa, są wypowiadane w imieniu całego ludu świętego i wszystkich obecnych (KL 33).

Jednakże, w odróżnieniu od pozostałych wiernych, kapłan zwraca się niekiedy do Boga w liczbie pojedynczej, a więc w swoim imieniu, aby mógł wykonać swą posługę z większym wewnętrznym skupieniem i pobożnością. Modlitwy te wypowiada po cichu. Na przykład w czasie przygotowania darów:

Obmyj mnie Panie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego²⁴.

Przed Komunią:

Panie Jezu Chryste, niech przyjęcie Ciała i Krwi Twojej nie ściągnie na mnie wyroku potępienia, lecz dzięki Twojemu miłosierdziu niech mnie chroni oraz skutecznie leczy moją duszę i moje ciało²⁵.

Są też modlitwy, które kapłan wypowiada w liczbie mnogiej, ale po cichu, np. podczas przygotowania darów:

Przyjmij nas Panie stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym. Niech nasza ofiara tak się dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała” albo po Komunii: „Panie, daj nam czystym sercem przyjąć to, co spożyliśmy ustami, a dar otrzymany w doczesności niech się dla nas stanie lekarstwem na życie wieczne²⁶.

Horyzontalny wymiar komunikacji podczas liturgii

Sytuacje komunikacyjne podczas liturgii w wymiarze horyzontalnym zachodzą bez słów między wszystkimi uczestnikami liturgii za sprawą zgromadzenia w wierze i wspólnych gestów. Według *Ogólnego wprowadzenie do Mszału rzymskiego*:

²⁴ NOWMR 145.

²⁵ NOWMR 156.

²⁶ NOWMR 163.

wspólne postawy, jakie winni zachowywać wszyscy uczestnicy, są znakiem wspólnoty i jedności zgromadzenia. Wyrażają one i pogłębiają ducha i wrażliwość uczestniczących²⁷

Klarownym przykładem komunikacji wzajemnej wśród wiernych, wyrażonej w komunikacie werbalnym, jest akt pokuty z zastosowaniem *Confiteor*. Każdy z wiernych zwraca się do pozostałych: „ja” spowiadam się „wam”, a potem „ja” błagam „was”. Najbardziej intensywna wymiana komunikatów werbalnych i niewerbalnych następuje między przewodniczącym a zgromadzeniem. Komunikacja ta nie opiera się na spontanicznych odpowiedziach, ale na wykorzystaniu rytualnych formuł. W instrukcji *Actio pastoralis* z 1969 roku. Stolica Apostolska zabroniła wiernym spontanicznego wypowiedziania się podczas liturgii, stwierdzając, że mają się powstrzymać od czynienia refleksji, komentarzy czy czegoś podobnego²⁸.

We wszelkiej komunikacji obrzędowej, świeckiej i religijnej, niezbędna jest osoba przewodniczącego oraz stosowanie rytualnych formuł. Tak dzieje się np. na stadionie Allianz Arena w Monachium, gdy F.C. Bayern pierwszy strzeli gola, to spiker pyta: – „Ile goli zdobył F.C. Bayern?” Tłum zgodnie odpowiada: – „Eins”. A ile przeciwnik? – „Null”.

Również komunikacja w liturgii opiera się na ustalonych komunikatach. Gdy przewodniczący zgromadzenia nie posłuży się nimi, postąpi wbrew prawom komunikowania obrzędowego. Jeśli np. nie skończy oracji przewidzianą formułą np. „Przez Chrystusa Pana naszego” albo „który żyje i króluje na wieki wieków”, to nie uzyska od wiernych oczekiwanej odpowiedzi „Amen”; odpowie mu tylko głucha cisza²⁹.

Kapłan nie dysponuje tekstem liturgicznym i obrzędem, i nie wolno mu na własną rękę w celebracji Mszy Świętej niczego dodawać, opuszczać ani zmieniać³⁰.

²⁷ OWMR 20; NOWMR 42, 96.

²⁸ Święta Kongregacja Kultu Bożego, Instrukcja o Mszach św. dla grup specjalnych *Actio pastoralis* (15 V1969), 6 d, AAS 61(1969) 809; por. Święta Kongregacja Kultu Bożego, Trzecia instrukcja o należytych wykonywaniu Konstytucji o Świętej Liturgii *Liturgicae instaurationes*, AAS 62 (1970) 692–704, 2 a. W październiku 2008 roku podczas niedzielnej Mszy Świętej w kościele pw. Chrystusa Króla w Reczu (powiat Choszczeński, woj. zachodniopomorskie) 51-letni kościelny wypchnął księdza z ambony i zaczął przemawiać do wiernych. Za pierwszym razem ksiądz wybaczył kościelnemu, ale za drugim wezwał policję. Po kilku dniach proboszcz przysłał do policji pismo z prośbą o niekaranie kościelnego. Jednak czyn kościelnego, jako złośliwe przeszkadzanie w publicznym wykonywaniu aktu religijnego, nosił znamiona przestępstwa zagrożonego karą do 2 lat więzienia, które ścigane jest z urzędu i dopiero prokurator mógł przyjąć prośbę księdza – *bas/iga, Wypchnął księdza z ambony i wygłaszał kazanie*, <http://www.tvn24.pl/-1,1569782,0,1,wypchnal-ksiedza-z-ambony-i-wyglaszal-kazanie,wiadomosc.html>, 21.10.2008.

²⁹ Por. Z. Janiec, *Komunikacyjny wymiar liturgii*, dz. cyt., s. 310.

³⁰ Por. KL 22, § 3.

Przewidziane są wszakże komunikaty, o doborze których decyduje przewodniczący. Są to śpiewy, czytania, modlitwy, zachęty i gesty bardziej odpowiadające potrzebom i sposobowi myślenia uczestników³¹. Komunikatami, które może komponować przewodniczący, są np. zachęty przed aktem pokuty i modlitwą Pańską: nie muszą one brzmieć dokładnie tak, jak w mszale³². Jednakże również wtedy, komunikacja obrzędowa wymaga kończenia zachęt w taki sposób, aby wierni mogli na nie odpowiedzieć.

Łatwiej zrozumieć sytuacje komunikacyjne we Mszy Świętej z ludem, gdy porówna się ją z Mszą Świętą odprawianą tylko przez kapłana. W mszale taka forma nie jest przewidziana, aczkolwiek w wielu dokumentach, łącznie z *Kodeksem prawa kanonicznego*, Stolica Apostolska usilnie zachęca kapłanów do codziennego odprawiania Mszy Świętej, nawet bez udziału wiernych³³.

Opuszcza się wówczas pozdrowienia, zachęty oraz błogosławieństwo na zakończenie Mszy³⁴.

Kapłan rozpoczyna więc Mszę Świętą od przeżegnania się i odmówienia aktu pokuty bez poprzedzającej go zachęty.

Zdaniem liturgisty z rzymskiego uniwersytetu *Regina Apostolorum*, Edwarda McNammara, kapłan wypowiada słowa „Módlmy się” (1 os. lm.), bo nie jest to zaproszenie skierowane tylko do wiernych, ale skierowane również do niego samego. To samo kryterium dotyczy zachęty przed „Ojcze nasz”. E. McNammara nie jest jednak pewny, a jedynie przekonany, że pozdrowienie „Pan z wami” w prefacji powinno być wypowiedziane, bo normy liturgiczne domagają się zachowania integralności modlitwy eucharystycznej, do której należy dialog przed prefacją³⁵.

³¹ Por. NOWMR 24; zob. też 23.

³² Oprócz zachęt, przewodniczący może komponować krótkie wprowadzenia: – po wstępnym pozdrowieniu a przed aktem pokutnym (wprowadzenie w Mszę danego dnia); – przed czytaniem (do liturgii słowa); – przed prefacją, nigdy zaś w czasie samej prefacji (do Modlitwy eucharystycznej); – przed rozesłaniem (ogłoszenia, jeśli są konieczne powinny być krótkie) – por. NOWMR 31.

³³ Gdy biskupi ze Stanów Zjednoczonych domagali się od Stolicy Apostolskiej zakazu odprawiania Mszy Świętej przez kapłana, gdy nie ma przynajmniej jednej innej osoby uczestniczącej we Mszy Świętej, nie otrzymali pozwolenia na tę swoistą adaptację NOWMR nr 19, który zachęca kapłanów do codziennego sprawowania Mszy Świętej, uznając ważność każdej Mszy Świętej, sprawowanej przez kapłana nawet w samotności – por. *Liturgy Official Gives Preview Of Indults U.S. Wants From Rome*, „The Wanderer” 134(2001) nr 18, s. 1. Chociaż NOWMR zaznacza, że poza uzasadnioną koniecznością, Msza Święta powinna być odprawiana z udziałem przynajmniej jednego ministranta (nr 254), to jednak uzupełnia rubryki istniejącego mszału o wskazania dotyczące odprawiania Mszy Świętej tylko i wyłącznie przez kapłana, a więc nawet bez ministranta. W takim przypadku wszystkie pozdrowienia, pouczenia i błogosławieństwo na końcu Mszy Świętej zostają pominięte (nr 254).

³⁴ NOWMR 254.

³⁵ Por. E. McNammara, *When Celebrating Mass Alone*, Zenit.org, Rome, 14.11.2006, ZE06111422.

dyskusji liturgistów pojawiają się wszakże opinie odmienne, a mianowicie, że w przypadku, gdy kapłan odprawia Mszę Świętą bez wiernych, nawet w prefacji pozdrowienie „Pan z wami” powinno zostać pominięte.

Zdaniem E. McNammara w omawianym przypadku pomija się w modlitwie eucharystycznej słowa po konsekracji „*Mysterium fidei*” oraz następującą po niej aklamację, ponieważ nie stanowią one części modlitwy eucharystycznej. Pomija się je nawet wtedy, gdy jest kilku koncelebrantów, a nie ma ludu Bożego. Aklamacja po słowach „*Mysterium fidei*” jest zarezerwowana dla uczestników liturgii poza kapłanem („*populus prosequitur, acclamans*”)³⁶.

Podobna zmiana tekstów modlitwy występuje po przygotowaniu darów. Pod nieobecność ludu Bożego, kapłan (również w przypadku koncelebry bez ludu) wypowiada słowa: „Módlmy się, aby Bóg wszechmogący przyjął ofiarę Kościoła na swoją chwałę i dla zbawienia całego Kościoła”. Nie używa więc formuły: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący”, bo ta zakłada odpowiedź zarezerwowaną dla ludu Bożego: „Niech Pan przyjmie ofiarę z rąk twoich...” Również te słowa zarezerwowane są dla ludu Bożego. Kapłan celebrujący ich nie wypowiada.

Na końcu Mszy Świętej odprawianej tylko przez kapłana opuszczone jest błogosławieństwo i słowa rozesłania. Nie potrzebuje się on żegnać na zakończenie. Msza Święta kończy się więc słowem „Amen” po oracji *Post communionem*.

Potrzeba spójności komunikatów werbalnych i niewerbalnych

Człowiek nie może nie komunikować. Komunikacji interpersonalnej opartej na słowach towarzyszą zawsze sygnały niewerbalne³⁷. Spośród nich na szczególną uwagę – ze względu na relację do sygnałów werbalnych – zasługują podczas liturgii: spojrzenia, gesty i sygnały wokalne.

1. Jeśli ma być zachowana spójność sygnałów werbalnych i niewerbalnych, przewodniczący liturgii, zwracając się do Boga (wymiar wertykalny) w imieniu ludu lub w swoim imieniu, nie powinien w tych chwilach utrzymywać kontaktu wzrokowego z wiernymi. Mszał zawiera tylko pośrednie sugestie na ten temat, gdy zaznacza, że np. kapłan przed głoszeniem Ewangelii pochyla się przed ołtarzem i odmawia słowa modlitwy: „Wszechmogący Boże, oczyść serce”³⁸.

³⁶ Por. tamże; NOWMR 151.

³⁷ Z. Nęcki (*Komunikacja międzyludzka*, Kraków 1996, s. 212–213) wymienia 10 rodzajów niewerbalnych aktów komunikacji: gestykulacja, mimika, dotyk i kontakt fizyczny, wygląd fizyczny, dźwięki paralingwistyczne (parajęzykowe), kanał wokalny (efekty intonacyjne, rytm, tempo, wysokość i siła dźwięku), spojrzenia jednostronne i wymiana spojrzeń (kontakt wzrokowy), dystans fizyczny (proksymika), pozycja ciała w trakcie rozmowy (zamknięcie bądź otwarcie, napięcie bądź rozluźnienie), organizacja środowiska (wpływ przestrzeni na komunikację).

³⁸ NOWMR 135.

Dokumenty kościelne nie mówią nic o spojrzeniach podczas proklamacji tekstów biblijnych, niemniej zachowywanie kontaktu wzrokowego przez lektora lub głosiciela Ewangelii ze słuchaczami wydaje się niekonieczne, a jeśli osoba proklamująca teksty czytań spogląda na słuchaczy, to powinny być to spojrzenia bardzo krótkie, przelotne³⁹.

Natomiast, wypowiadając zachęty kierowane do zgromadzonych wiernych, przewodniczący liturgii powinien utrzymywać kontakt wzrokowy ze słuchaczami. Nawet, jeśli teksty zachęt odczytuje, przed i po odczytaniu powinien spojrzeć na zgromadzonych, do których się zwraca. Sytuacją komunikacyjną domagającą się najbardziej intensywnego kontaktu wzrokowego celebransa przewodniczącego liturgii z wiernymi jest homilia. Jest ona wypowiadana żywym słowem, swobodnie; kontakt wzrokowy jest w niej wręcz pożądany: słuchacze otrzymują komunikat, że są nie mniej ważni niż głoszone słowo, a głosiciel otrzymuje sygnały zwrotne – *feedback* i może nań reagować.

2. Przykładem sytuacji komunikacyjnej, w której trzeba świadomie dobierać gest do słów, jest pozdrowienie „Pan z wami”. Gdy wypowiada je przewodniczący liturgii, słowom towarzyszy gest rąk wyciągniętych w stronę zgromadzonych. Wierni odpowiadają „I z duchem twoim”, ale nie czynią analogicznego gestu rąk w stronę przewodniczącego. Gest wzajemności nie jest tu wskazany, bo nie chodzi o kurtuazję. Gest pozdrowienia z wyciągniętymi rękami jest zarezerwowany dla przewodniczącego. Wspomniana formuła „Pan z wami” w połączeniu ze wspomnianym gestem jest stosowana w momentach prezydencjalnych: na początku Mszy Świętej, przed prefacją i przed błogosławieństwem. Jednakże występuje ona również przed proklamacją Ewangelii, ale nie towarzyszy jej gest wyciągniętych dłoni, bo wówczas nie jest to akt prezydencjalny, ale ministerialny: może go wykonać inny wyświęcony celebrans niebędący przewodniczącym liturgii⁴⁰. Są te same słowa pozdrowienia, ale nie te same gesty.

3. Istnieją wreszcie pewne wskazania na temat sygnałów wokalnych w liturgii.

Kapłan, usługujący i wszyscy, którzy wypowiadają teksty przeznaczone do głośnego i wyraźnego odmawiania, powinni dostosować głos do rodzaju danego tekstu (czytanie, modlitwa, wezwanie, aklamacja, śpiew), do formy sprawowania akcji liturgicznej i stopnia uroczystości⁴¹.

Ci, którzy wypowiadają słowa kierowane do zgromadzenia, powinni zawsze dbać o staranną artykulację, a przy tym uwzględniać wielkość zgromadzenia litur-

³⁹ Szerzej na ten temat zob. Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, dz. cyt., s. 245–249.

⁴⁰ Por. E. McNamara, *And Also With You*, Zenit.org, Rome, 15.06.2004, ZE04061525.

⁴¹ OWMR 18.

gicznego. Natomiast słowa modlitwy, kierowane do Boga przez przewodniczącego liturgii we własnym imieniu, powinny być odmawiane po cichu.

Nie bez znaczenia jest intonacja. Jeśli przewodniczący wypowiada zachętę, po której wierni mają wspólnie wypowiedzieć przewidziane słowa, intonacja w zachęce powinna się wznosić: jest to linia tonalna zwana antykadencją w odróżnieniu od kadencji, czyli opadającej linii tonalnej charakteryzującej zakończenie zdań oznajmujących⁴².

Podsumowanie

1. Liturgia Mszy Świętej jest dialogiem Boga z Kościołem, ale też wzajemnym dialogiem wiernych pod przewodnictwem kapłana: biskupa lub prezbitera. Wprawdzie nadawca i odbiorca w tym świętym dialogu nieustannie wymieniają się rolami, to jednak należy zachować świadomość, do kogo kierowane są formuły obrzędowe. Każdy w liturgii powinien czynić i wypowiadać to i tylko to, co do niego należy: są teksty zarezerwowane dla celebransa przewodniczącego obrzędowi, są też teksty zarezerwowane dla pozostałych wiernych, którzy też są celebransami.

2. Przeprowadzone analizy wykazały potrzebę dostarczenia kapłanom precyzyjnych norm określających, które zachęty i które pozdrowienia powinny być opuszczone, gdy kapłan odprawia Mszę Świętą w pojedynkę. W Polsce – w odróżnieniu od innych krajów – taka praktyka jest codziennością, i to w bardzo wielu domach zakonnych, seminariach, domach dla księży emerytów i konwiktach.

3. Podejmowane refleksje są skazane na duże uproszczenie, bo sytuacje komunikacyjne w liturgii są efektem wielu czynników, jak np. przestrzeń liturgiczna, pora dnia, wielkość zgromadzenia czy dominująca grupa wiekowa. Niezależnie jednak od kontekstu ważna jest spójność komunikatów werbalnych i niewerbalnych wysyłanych przez uczestników liturgii.

Zakończenie

Nie jesteśmy aniołami i nie potrafimy ani przyjąć łaski od Pana Boga, ani uwielbić Go inaczej, jak za pośrednictwem zharmonizowanych ze sobą słów, gestów i spojrzeń. Tak z Bogiem, jak i między sobą komunikujemy się za pomocą słów i gestów. Ważne, by były one spójne. Liturgia zarówno w swym wymiarze werbalnym, jak i horyzontalnym domaga się czytelnych komunikatów werbalnych i niewerbalnych, a więc gestów i słów, które pozwolą świadomie, czynnie i owocnie sprawować Pamiątkę Pana aż do chwili, gdy języki ustaną, a jedynym sposobem komunikacji pozostanie nieprzemijająca miłość.

⁴² Por. Z. Adamek, *Homiletyka*, dz. cyt., s. 216–217.

Communicational situations in the liturgy and their verbal and non verbal expression

Summary

The article analyzes selected parts of the celebration of the Eucharist as being the moments of interpersonal communication. There are two dimensions of interpersonal communication in the liturgy: vertical and horizontal. Words are used in both moments: those addressed to God and those addressed to the gathered faithful, and both forms of address are accompanied by nonverbal signals. There should be harmony kept among them. The participants of the liturgy, especially the priest celebrants, should keep in mind to whom they address their words and care to keep harmony among the verbal and nonverbal signals. Analyzes made in the article showed a need for precise rules concerning the celebration of the Holy Mass by the priest when he is alone. It is an extraordinary situation, but it happens. The celebrant should know exactly which liturgical words and gestures he should omit in such situations.